

KURJER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 8 Listopada v. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 6	średnia.	27 cal. 10 3/7 lin.	+ 3,83 stopni	Wschodni	Pochmurno
dn. 7	średnia.	27 — 11,33 —	+ 2,00 —	Wschodni	Pochmurno
dn. 8	godz. 6	27 — 11,1 —	+ 0,75	Wschodni	Pochmurno

A U S T R Y A.

Wiedeń dnia 1 listopada. N. Cesarzowa wyjedzie ztąd popatrze do *Opawy*, gdzie stanie dnia 5 b. m. Towarzyszyć jej będą Hrabini *Lazańska*, wielka ochmistrzyni i Hrabia *Wurmbrand*, wielki ochmistrz.

A N G L I A.

Londyn dnia 27 października. Obywatele w *Southwark* uchwalili na zgromadzeniu swoim podać Królowi prośbę o oddalenie terażniejszych ministrów, a mianowanie takich, którzyby zaufanie narodu posiadali.

Dnia 25 b. m. były pierwszy raz liczne pokoje u Królowej. Między innemi byli Hrabia i Hrabini *Grey*, Lord *Grosvenor* z małżonką swoją, Lord *Holland* także z małżonką swoją, Lord *Kennyon*, który był dawniej kanclerzem, Xiążę *Bedford* z małżonką swoją i t. d. Xiążę *Sasko-Koburgski Leopold* dowiadywał się wczora o zdrowiu Królowej; słyszał bowiem, iż nagle zachorowała. Kazala Królowa ogłosić, iż z powodu nadchodzącej pory zimowej i wilgoci, od dnia 30 b. m. żadnych adressow osobiście przyjmować nie będzie.

Powstały rozruchy w hrabstwach irlandzkich *Carlow* i *Waterford*.

P a r l a m e n t.

Izba wyższa. Po skończonem dnia 21 b. m. badaniu Pana *Vasalli* i innych świadków ze strony Królowej, P. *Brougham*, pełnomocnik jej, miał następującą mowę: „Jest dla mnie rzeczą wielkiej wagi, abym członkom izby wystawił stan, w jakim się my obrońcy Królowej znajdujemy. Daleko już posunęliśmy obronę dostojnej naszej Klientki, o której skutku później izba wyrok swój wyda. Niem zaś daley co przedsięwzięmiemy, wypada nam prosić sądu o pomoc. Przypomnijcie sobie Lordowie, iż pewną znakomitą osobę w *Karlsruhe* kazaliśmy prosić, aby tu przybyć chciała i dać świadectwo na stronę Królowej. Zeznaniem jej chcieliśmy nietylko uzupełnić to wszystko, czego jeszcze do obrony naszej brakuje, lecz oraz zbic zeznania *Barbary Kress*. Okazałoby się, iż Królowa nie jest taką osobą, jaką na wstępie bilu opisano; iż się nie upodliła; iż w złych towarzystwach nie bywała; iż nie strońiła od obcowania z równemi sobie osobami, a szerególniej, iż nie unikała towarzystwa z przyjaciółmi i krewnymi swymi. Przeciwnie owszem, wzmiankowana osoba z *Karlsruhe* dowiodłaby, iż Królowa, powróciwszy z dalekiej podróży, przybyła do Niemiec, odwiedziła krewnych swoich, i

u nich bawiła, a nawet, że chciała tam, nie zaś we *Włoszech*, osieść. Ważny ten świadek wstrzymuje przybycie swoje, lubo rząd tutejszy użył wszelkich stosownych u dworu badeńskiego środków. Winieniem w tej mierze oddać zupełną sprawiedliwość ministrom. Nie mogę się na nich uskarżać: uczynili wszystko, co mogli, lecz na próżno wpływu swego użyli. Baron *Ende*, który z początku okazał chęć przybycia do Anglii, nie może stanąć, bo mu tego Monarcha jego zabrania. Gdy P. *Lamb*, poseł angielski w *Karlsruhe*, podał w tej mierze prośbę tamicznemu dworowi, odmówiono baronowi *Ende* pozwolenia do tej podróży. Na powtórne przetożenie oświadczył P. *Berstett*, minister badeński, posłowi, iż nie odmawia się pozwolenia baronowi, lecz przymusu użyć nie wypada. Powiedziano baronowi, iż, jeśli chce, może jechać; lecz nieszczęściem zachorował na febrę, i zupełnie odmówił przybycia swego do Anglii. Powtarzam jeszcze raz, iż ministrowie szukali wszelkich środków, jakie tylko były w ich mocy; nie czynimy im żadnego w tej mierze wyrzutu. Wielkiem jest nieszczęściem dla Królowej, że tak ważnego świadka stawić nie może. Znane atoli przywiązanie wasze, lordowie, do sprawiedliwości, nieptonną czyni mi nadzieję, iż sąd zwróci uwagę na ten obraz rzęci, czy, a daleki od postępowania według nowych obmierzonych zasad, nie uzna winną osoby, która zbiwszy już 7 lub 8 oskarżeń, 9go jeszcze lub 10go dla nieprzewidzianych okoliczności zbić nie może.”

Na sessyi d. 23 b. m. tawny wydział izby zdał sprawę o korespondencyi Pana *Powell* z pułkownikiem *Brown*, względem *Rastellego*, świadka ze strony Króla. Pokazuje się z nię, iż pułkownik prosił Pana *Powell*, aby kogo wyprawił do *Włoch*, dla zaspokojenia krewnych i przyjaciół sprowadzonych ztamtąd świadków, a to z powodu wiadomości, iż za przybyciem do *Doures* lud ich napastował, a nawet puszczono wieść, iż kilku zamordowano, i oko *Rastellemu* wybito. Przychyla się Pan *Powell* do życzenia pułkownika, wystąpił *Rastellego*, obowiązując go, aby na dzień 3 października wrócił do Anglii. Donosił potem pułkownik *Brown* Panu *Powell*, iż *Rastelli* przybył na miejsce, lecz płynąc krwią płuł, i zapadł na febrę; boi się więc puścić w podróż. Wyprawił potem Pan *Powell* gońca *Krause* z wezwaniem, aby *Rastelli* natychmiast przybywał, bo inaczej obrońcy Królowej mogliby źle tłumaczyć nieobecność jego. (Zpomiedzy 199 członków izby wyższej, kreskujących na sessyi d. 20 b. m., 79

oświadczyło się przeciwko wyznaczeniu tajnego wydziału i roztrząsaniu korespondencji w tym sposobie, a 51 lordów zaniósło protestacją. Do strony przeciwny należeli: Xiążęta *York*, *Klarenceyi* i *Wellington*, Lord kanclerz, arcy-biskup kantuariyjski i 5 biskupów.) Izba przestała na wspomnioném zdaniu sprawy i wyjątkach z listów. Odrzuciła wniosek Lorda *Carnorvon*, aby Pana *Powell* powtórnie badano. Chciał potem Pan *Brougham* dowodzić z gazety tryestskiej, iż Królowa jednę tylko noc bawiła w *Tryescie*. Porucznik *Hownam* złożył izbie dyploma na ustanowiony od Xiężney Wallii order s. *Karoliny*; co wielki śmiech wzbudziło. Osnowa jego następująca:

— W Jeruzolimie 14 lipca 1816 —

„Niniejszem pismem, własnoręcznie przez Jey Królewicowską Mość Xiężną Wallii podpisaném, i pieczęcią jey atwierdzoneń, ustanawia się order dla nagrodzenia *wiernych kawalerów*, którzy mieli zaszczyt towarzyszenia jey w pielgrzymce do grobu świętego. Statuta zaś tego orderu są: 1) order ten ma być dany tym tylko, którzy Jey Królewicowskiej Mości do *Jeruzolimy* towarzyszyli, oprócz nadwornego jey lekarza, któremu przypadek nie pozwolił udać się za nią. 2) Pan *Bartholomäus Bergami*, Baron *Francini*, kawaler wielkiego orderu maltańskiego i świętego grobu jerozolimskiego, koniuszy Jey Królewicowskiej Mości, ma być *wielkim mistrzem* tego orderu; dzieci jego obojey płci mają *dziedziczyć* i nosić tenże order, a prawo to spadać będzie z pokolenia na pokolenie aż do *końca świata*. 3) Prerogatywa ta służyć także będzie Panu *William Austin*, kawalerowi *grobu świętego*, i dzieci jego obojey płci tegoż zaszczytu używać mają. 4) *Józef Rob Hownam*, kapitan okrętowy angielski; należący do orszaku Jey Królewicowskiej Mości Xiężney Wallii; jest mianowany kawalerem tegoż orderu. Zaszczyt ten powinien uważać za osobistą łaskę, a po śmierci jego; krzyż orderowy i dyploma należy odesłać wielkiemu mistrzowi. 5) Wielki mistrz ma nosić krzyż orderowy na szyi, a kawalerowie u guzika po lewej ręce. 6) Wspomniony order ma czerwony krzyż z napisem: *Honny soit qui mal y pense*, i nazywa się *orderem świętej Karoliny jerozolimskiej*. Wstążka ma być koloru fioletowego z srebrnymi nitkami.”

(podpisano) *Karolina*:

Bartholomeus Bergami, kawaler orderu maltańskiego; Baron *Francini*, kawaler orderu grobu świętego i wielki mistrz tego orderu.

Do Pana *Józefa Hownama*, kawalera w orszaku Jey Królewicowskiej Mości Xiężney Wallii.

Po przeczytaniu powyższego pisma, obrońcy Królowy domagali się powtórnie przyzwania Panny *Demont*. Zezwoliła izba na ich żądanie. Pan *Williams* zapytał się rzeczoney Panny, czy zna jakąś *Martini*, robiącą stroje w *Mauge* w *Szwajcaryi*? na co gdy w potwierdzającym sposobie odpowiedziała, uczynił jey zapytanie: czyli z tą kobietą nie rozmawiała roku 1818 o Xiężnie Wallii, czy między innymi nie wychwalała jey cnot i przymiotów, czy nie oświadczyła, iż Xiężna otoczona szpiegami, ma jedynego przyjaciela i obrońcę w osobie starego Króla. Panna *Demont* nie mogła sobie przypomnieć takiej rozmowy. *Bydź może* (rzekła) *żem to powiedziała, lecz nie chcę przysiądz*. Wprowadzona potem *Martini*, robiąca stroje, otwarcie wyznała, iż *Demont* za-

mawiając u niej kapelusze damski w miesiącu kwietniu 1818, miała z nią powyższą rozmowę, i dodała, iż śmierć Xiężney *Karoliny* zmartwiła mocno Królową. W ciągu czynionych jey krzyżujących się zapytań, oświadczyła, iż dostała 70 funtów szterlingów na wydatki podróżne, iż u pewnego bankiera złożono dla niej 100 funtów szt. w nagrodę za stratę czasu; iż nie pamięta, kiedy przed powyższą rozmową widziała się z *Demont*. Zapytana czyli mąż jey kiedy nie zbankrutował, z wielkiem zadziwieniem wykrzyknęła: *Oh mon Dieu Monsieur!* Pan *Brougham* chciał badać Pana *Leman*, który jeździł do *Karlsruhe* dla nakłonienia Barona *Ende*, aby jako świadek ze strony Królowy przybył do Anglii. Przychyliła się izba do tego żądania. Rzekł potem Pan *Brougham*: „Zwracam jeszcze raz uwagę izby na niezłomne trudności, jakich obrona Królowy w dalszym swym toku doznaje. Nie chcę nikogo osobście ganić, bo sama tylko sprawa i sposób jey prowadzenia zasługują na naganę. Odwołuję się do sprawiedliwości waszey lordowie, i proszę, abyście się nad tém zdarzeniem gruntownie zastanowić raczyli. Wyznać muszę, iż niepodobna mi *dalej bronić Królowy* z nadzieją pomyślnego skutku. Tóż samó zapewne i wy Lordowie sądzicie. Pewny jestem, iż dostojny Monarcha, który dziś na tronie angielskim zasiada, zechce nareszcie widzieć zaniechaną tę sprawę, gdyby małżonka jego zupełney sprawiedliwości otrzymać nie mogła.”

Jeneralny prokurator żądał, aby mógł użyć służącego mu prawa, stawienia świadków dla zbitcia zeznań świadków przeciwny strony. Lord Kanclerz przyznał mu to prawo. Gdy zaś prosił o niejaką zwłokę końcem sprowadzenia pułkownika *Brown* z *Medyolanu*; zapewniając, że już wyprowadził gońca po niego, opierali się temu obrońcy Królowy. Powstały ztąd żwawe spory.

Dnia 24 b. m. odrzuciła izba żądanie jeneralnego prokuratora. Lord *Darney* oświadczył, iż izba powinna by całe sprawy zamiechać, bo trudno jest doysć czynności kommissyi medyolańskiej, bo świadka *Rastellego* od badania uwolniono, i niepodobna wyjednać zeznania Barona *Ende*. Jeneralny prokurator stawil kapitana *Briggs*, który oświadczył, iż mu Pan *Hownam* powiedział, że padłszy na kolana prosił Xiężney Wallii, aby *Bergami* nie siadał u jey stołu. Nie słuchano więcey żadnego świadka. Zebrał potem *P. Denman*; treść świadectw ze strony Królowy, i dalszą mowę do następney sessyi odłożył.

FRANCYA.

Paryż, dnia 25 października. Dnia 23 b. m. Xiężna *Berry* była u wyvodu w kaplicy zamkowej, a potem odwiedziła Króla, u którego 3 kwadrans bawiła.

Rybaczki w *Bordeaux* kazaly robić kosztowne przykrycie na chrzest Xiążęcia *Bordeaux*, W środku będzie *S. Michał* archanioł, trzymający w jedney ręce tarczę, a w drugiej miecz ognisty; i zastłaniający dziecię, przyszłą nadzieję Francyi. Nad głową Xiążęcia będzie gołąb, wyobrażający Ducha S.

W *Lugdunie* zaszła kłótnia między oficerami francuzkimi i szwajcarskimi, a obywatelami, tego samego dnia, kiedy na teatrze ogłoszono wiadomość o urodzeniu się Xiążęcia *Bordeaux*. Było ztąd kilka pojedynków. Od tego czasu panuje niechęć między obywatelami i wojskowymi.

Jedna z gazet tutejszych twierdzi, iż wojna nie będzie skutkiem obrad monarchów w *Opawie*, i że tylko obmyślą się środki, aby kraje, które kształt rządu odmieniły, zapewnili spokojność sąsiadów.

Onegday przybył tu Xiążę *Cimitile*, który jedzie w charakterze posła neapolitańskiego do *Londonu*.

Czytamy w *Gazette de France* następujący artykuł: „Wycieńczenie skarbu publicznego jest jednym z pozorów, jakiego wicherzyciele popolicie i nayskuteczniej używają dla zaborzenia spokojności krajów, powstawania przeciwko rządowi, obalenia dawnych ustaw, i zmagania do ukłóści. We Francyi niczego takiego lękać się nie można. *Budżet* będzie podany izbom zaraz po zagajeniu obrad. Nikt nie obawia się podwyższenia podatków, ale owszem ma niepłonną nadzieję znacznego ich zmniejszenia.”

Gay zdrowie Króla nie pozwoli mu zapewne zagać posiedzenia izb w zwyczajnej sali, słyhać więc, iż to nastąpi w pałacu *Louvre*, w sali, gdzie dawniej stała gwardya *Henryka IV*.

Mówią, iż król mianował 4 nowych marszałków, między któremi jest *Hrabia Lauriston*.

Od 1 stycznia roku przyszłego, legiiony departamentowe mają się nazywać pułkami. Piechota zarzuci powoli białe mundury, a weźmie granatowe; będzie podzielona na pułki liniowe i lekkie; do pierwszych należeć będą legiiony, a do drugich, bataliony strzelców. Odmiany te podobają się wojsku.

Ogłoszono tu następujące dokładniejsze szczegóły o rozruchach, które d. 7 i 8 b. m. zaszły w *Saumur* podczas bytności Pana *Benjamina Constant*. Zjechał tam Pan *Constant* d. 7 b. m. o godzinie 6tej wieczorem, i stanął u znajomego obywatela, który kilku przyjaciół na wieczór zaprosił. Blisko 20 młodzieńców, uczących się jeździć konno w szkole królewskiej wojskowej, zebrało się podczas uoży przed domem, i krzyczało: *Prez z Benjaminem Constant! Prez z nim!* Wkrótce przyłączyli się do nich inni, oraz kilku oficerów. Niektórzy z stojących ludzi ganili ten postęp; zapaliły się umysły z obu stron; zaczęto już lękać się skutków, gdy tymczasem w samą porę przybywszy żandarmerya wspólnie z przełożonemi szkoły, powściągnęła dalsze zdrożności. Nazajutrz, to jest d. 8 b. m. miano dać ze składki wielką ucztę dla Pana *Constant*, czego jednak zaniechano; postanowiono tylko zebrać małe towarzystwo i dać obiad u Pana *Hurault*. Przed południem i po południu trwała spokojność. Wieczorem około godziny 6tej zgromadziło się znowu blisko 40 oficerów z wspomnioney szkoły, i chciało wpaść do domu, gdzie był obiad. Ponowiły się okrzyki, pogrozki i hałasy poprzedzającego wieczora. Okazał się z badań sądowych, iż chciano wybić drzwi i okna. Prokurator królewski, zastępca jego i sędzia, przybywszy na miejsce rozruchu, opierali się zamysłom swawolney młodzieży. Podprefekt sprowadził także kilka oddziałów żandarmeryi, stanął z burmistrzem na ich czele; rozgędzono wicherzycieli i spokojność przywrócono. Schwytano pewnego człowieka, który biegał po ulicach krzycząc: *do broni!* W tey chwili 2 lub 3 razy wystrzelono. Niewiadomo z kąd te wystrzały pochodziły; twierdzą niektórzy, iż z pewnego domu, co się pokaże z badania. Kula ugodziła oficera, który ciężko raniony upadł. Rozjątrzeni oficerowie dobyli pałaszów i rąbali.

Jednego obywatela raniono; lecz żandarmerya, gwardya narodowa, podprefekt i dowódca szkoły jeźdźców konno, przybywszy, zapobiegli większemu nieszczęściu. W ciągu całego tego czasu, Pan *Constant* nie był w żadnym niebezpieczeństwie. Zastaniali go zawsze urzędnicy od napastniczey strony, która chciała go przymusić do opuszczenia miasta. Wyjechał d. 9 b. m. po południu. Dla pewności przydano mu oddział żandarmów. (Nie chcąc *Monitor* uniewinniać młodzieży, która się tey napaści dopuściła, wyraża tylko, iż pierwszy wystrzał nie z jej strony, ale przeciwko niej pochodził; iż nie zasługuje na nazwisko *bandytów* i *janczarów*, jakie jej daje Pan *Constant* w liście do ministra wojny, i że wspomniane nazwiska nie tylko ją, ale nawet korpus, do któr g należy i całe wojsko obrażają.)

Skazano tu adwokata *Debeaufort* na 5cioletnie więzienie i zapłacenie 10,000 franków kary pieniężnej. Wydał dziełko pod napisem: *Despotyzm w obłożeniu czyli władza Królewska bez zaślępienia*. Wyraża w niem, iż tytuł *Prawy Monarcha* ustać powinien, i że nad każdym takim krajem ubolewać należy, który prawość obarcza. Nie podoba się także autorowi wyraz *Z Bożej łaski*.

Jezuici mają 3 kollegia we Francyi.

N I D E R L A N D Y.

Bruxella, dnia 27 października. Uwięzionemu d. 19 września w *Leodyum* pułkownikowi francuzkiemu *Brice*, oświadczyli d. 18 b. m. żandarmowie, iż mają go zawieźć na granicę francuzką i oddać tamecznym władzom. Zaniósł przeciwko temu protestacyę, twierdząc, iż krok ten jest zgwałceniem prawa narodów, i ustaw krajowych. Nic to wszystko nie pomogło. Wzdano go rządowi francuzkiemu między *Dinant* i *Givet*. (Gazety paryżkie piszą, iż *Brice* sam prosił rządu francuzkiego o wstawienie się za nim, aby został uwolniony z więzienia niderlandzkiego.)

H I S Z P A N I J A.

Madryt, dnia 14 października. Potwierdził Król uchwałę stanów względem zniesienia *Majoratów*. Niewiadomo jeszcze, czyli zatwierdzi uchwałę, znoszącą uposażone klasztory. Zakonnicy, korzystając z czasu, wyprowadzają z klasztorów bydło, zboże, sprzęty i t. d. Choć zostawić rządowi same tylko mury i grunta. Listy z *Irun* donoszą, iż mieszkańcy *Arragonii* przytrzymali kilku więźni, którzy różne rzeczy z klasztorów swoich wywozili.

Większością 126 kresek przeciwko 27 postanowiły stany ułożyć się z PP. *Hübbard* i *Arduin*, względem pożyczki 200 milionów realów.

Monarcha kazał podziękować pułkowi swojemu, zwanemu pułkiem Cesarza *Alexandra*, za złożone powinszowanie przyjęcia konstytucyi.

Pewny człowiek, który ma być członkiem klubu rewolucyjnego, przyszedłszy niedawno do domu Pana *Calatrava*, prezesa stanów, powieściadał mu z największemi groźbami, aby stany rozważały dobrze to, co stanowią, i że on za wszystko odpowie, bo jako prezes ma wielki wpływ do uchwał zgromadzenia. Straż poymała tego szaleńca.

Jenerał *Riego* przysłał Królowi powtórne z *Valladolid* pismo, względem wygnania swego z stolicy i czynionych mu zarzutów. Wyraża

pomiędzy innemi: „Jeśli obywatel *Riego* jest winnym, czemuż nie pozwalają mu tych samych praw, jakie służą największemu zbrodniarzowi? Niech będzie oddany pod sąd; niech prawny zapadnie na niego wyrok, iż w najpiękniejszych dnach sławy swojej, wpośród pochwał, jakie od ziomeków odbierał, na taką karę zasłużył. Lecz, jeśli żadnego występku nie popełnił, o czém go sumienie przekonywa, niech każdy wie, iż uległ nieszczęściu. Przestaje jedynie na tytule obywatela hiszpańskiego. Pozbawiony stopni wojskowych, prosi W. K. Mci o rozkaz roztrąszenia postępku jego, aby uznany za winnego, poddał głowę swoją pod miecz katowski, lub w przeciwnym razie, aby tenże los spotkał ministra, który się targnął na osobistą wolność niewinnego obywatela.”

Zakonnicy, których jest mnóstwo w Galicyi, wznieśli niejakie w tej prowincyi rozruchy, i usiłowali przekonać lud, iż stany chcą zniszczyć chwałę Bożką. Dzielne środki wielkoczładowcy przywrócili wkrótce spokójność.

PORTUGALIA.

Lisbona, dnia 9 października. Dnia 4 b. m. najwyższa junta rządowa oświadczyła mieszkańcom ukontentowanie swoje z ich sposobu myślenia, i zapewniła, iż ciągle około dobra narodu pracować będzie. Postanowiła oraz zasięgnąć zdania wszystkich ludzi mających doświadczenie, i publicznie ich wezwała, aby w przeciągu 20 dni podali jej swoje rady.

Minister spraw wewnętrznych *Thomas* został mianowany jeneralnym dyrektorem skarbu. Między członkami junty przygotowawczej, jest także jeden zakonnik.

Odebrano tu wiadomość, iż Król nasz mianował lorda *Beresford* jenerałem feldmarszałkiem przy boku swoim, a ten znowu mianował kilku oficerów angielskich dowódcami pułków portugalskich. Wspomniany Lord powraca z *Rio-Janeiro* do tutejszej stolicy, lecz przybywszy do ujścia *Tagu*, bardzo się zdumieje nad zaszłą niespodziewanie odmianą rzeczy.

N I E M C Y.

Od brzegów Menu, dnia 29 października. Rozchodzi się w Niemczech pogłoska, iż Król hiszpański podał notę N. Cesarzowi austriackiemu, z oświadczeniem, iż uznaje prawość odmiany kształtu rządu w *Neapolu*, i ofiaruje pośrednictwo swoje dla utrzymania całości kraju obojey Sycylii.

Listy z *Moguncyi* donoszą, iż centralna komisja śledcza ustanie z końcem roku bieżącego; a członkowie jej rozjadą się w swoje strony. Wkrótce ma wyjść postanowienie seymu frankfurckiego w tej mierze.

Stany Wielkiego Xięstwa Heskiego pracują gorliwie nad ułożeniem nowej dla kraju konstytucyi. Mnóstwo adressów podziękowania dowodzi, iż oycowska w tej mierze odezwa W. Xiążęcia, zarówno wszystkie klasy mieszkańców ucieszyła.

Porucznik *Schulz* w *Darmstadt*, uwięziony od rośu za napisami dziełka: *Xiążeczka z pytaniami i odpowiedziami względem wszystkiego, czego oyczyzna niemiecka szczególnie potrzebuje*, został d. 21 b. m. wyrokiem sądu wojennego u a y za niewinnego i uwolniony. Wielki Xiążę potwierdził ten wyrok. Zapytany wspo-

mniony porucznik, jaki miał cel wydania tego dziełka, oświadczył do protokołu: „Przekonanie, iż pożądaną byłoby rzeczą, aby prawdy uczonym językiem wyluszczone, podano także do pojęcia prostemu ludowi, skłoniło mię do wydania rzeczonego dziełka. Napisałem je powodowany miłością dobrego, a wstrętem od złego. Przytoczyłem w nim wyjątki z Biblii, gdyż wiem, iż łatwiej wpajają się w umysł ludu prawdy, które są oparte na Biblii. Wreszcie dziełko to napisałem dla całych Niemiec, nie mając żadnego złego zamiaru.”

Na ostatni jarmark *s. Michała* w *Lipsku*, przybyło blisko 50.000 różnych osób. Kilka tysięcy ludzi musiało się dłużej nad oznaczony czas zabawić, dla ułatwienia interessów. Między sprzedającemi było $\frac{2}{3}$ części poddanych pruskich. Pewny fabrykant z Prus sprzedał 1800 sztuk merynosów grekom. Gotowych pieniędzy było dosyć. Samego złota wywieziono z *Lipska* do *Hamburga* 6 lub 7 cetnarów.

T U R C Y A.

Odebrane w *Wiedniu* listy z *Tryestu* donoszą o odebraney tam wiadomości z *Korfu* pod d. 28 września, iż *Ali Basza Janiny* trzymał się jeszcze dnia 27 września w twierdzy swojej, gdzie ma mieć 200 dział, a osada po części składa się z chrześcijan. Jeśli potrafi bronić się do połowy października, w tym razie może mieć nadzieję ocalenia siebie i skarbów swoich, bo jak wiadomo wojsko tureckie za nadejściem zimy zwykło powracać do domu. Nie braknie mu także żywności.

GALICYA I LODOMERYA.

Lwów dnia 3 listopada. Wyznaczeni na seym tegoroczny, C. K. Kommissarze jako to: *JW. Teofil Hrabia Żaluzki*, C. K. czechywiasty radca tajny i *W. Kuchmistrz koronny*, tudzież *JW. Pan Batowski*, strażnik sreber koronnych, udali się d. 15 października w uroczystym orszaku do prezesa zastępcy w wydziale stanowym i prezesa seymu tegorocznego *JW. Hrabiego Stadnickiego* dla okazania listów wierzytelnych.

Dnia 16 stanęło C. K. wojsko i milicya miejska w paradzie.

O godzinie 10tej udał się *JW. Hrabia Stadnicki*, prezes seymu, do zgromadzenia seymowego; odczytawszy najwyższy reskrypt cesarski do siebie wydany, miał mowę i mianował deputacyą do *JWW. Kommissarzy seymowych*, do której należeli: *JW. X. Witosławski*, kanonik i deputowany kapituły przemyskiej obrządku łacińskiego, *JW. Józef Hrabia Łoś*, *JW. Janiszewski*, chorąży koronny, tudzież burmistrz i deputowany miasta *Lwowa P. Hoffmann*.

JW. Xawery Hrabia Zamoyski, deputat honorowy w wydziale stanowym, odczytał zdanie sprawy wydziału stanowego względem tego, o czém seym miał powziąć wiadomość.

O godzinie 11tej nastąpił uroczysty wjazd *JWW. Kommissarzy seymowych*. Jechali z pomieszkania *JW. Kommissarza pierwszego*, w towarzystwie wysłaney po nich deputacyi, otoczeni oddziałem jazdy i wśród szeregów wojska i milicyi miejskiej, odbierając wszędzie honory wojskowe.

Na wstępie przyymowali ich *JW. Prezes seymu* i *W. Urzędnicy koronni*; i odprowadzili ich do przeznaczonych krzeseł.

w naturze, lub dozwołonego dla ulgi okupowania ich w pieniądzech; uważały bydz attrubucya Seymu.

Wasza Cesarsko-Królewska Mość rozbieając zdanie rady stanu w tym przedmiocie dawniej do Naywyższej decyzyi przesłane, dostrzegies, iż dostarczanie dni robocznych pod nazwiskiem szarwarków, będąc bez ograniczenia i w miarę potrzeby w używaniu, tak za dawnego rządu polskiego, jako też za rządów pruskiego, austriackiego i xięstwa warszawskiego, trwało ciągle i bez przerwy aż do obecnego rządu, że więc takowego postanowienia nie można uważać za nowy i niedoświadczany ciężar, ale raczej za urządzenie policyyno-administracyjne mające jedynie na celu zadosyć uczynienie nieodzowney kraju potrzeby, przez zwrócenie szarwarków oraz równy i jednostayny rozkład tey eksystującej oddawień powinności, do roboty około dróg publicznych, tyle dla handlu i przemysłu użytecznych; z tych powodów raczył Wasza Cesarsko-Królewska Mość osądzić iż urządzenie tego rodzaju nie należy do rzędu tych, któreby na seymowe narady wnoszone koniecznie bydz powinny. Lecz razem zwracając troskliwa na powszechne utyskiwania uwagę, rozkazał Wasza Cesarsko-Królewska Mość Radzie, aby zgromadziwszy przygotowane wiadomości do oznaczenia potrzeby dni robocznych wraz z ich oszacowaniem, jako też ułożywszy plan przedsiębrania postępnie dróg bitych na traktach publicznych, podał środki do stałego urządzania szarwarków, któreby osiągnąć mogło pewnieysze korzyści, z mniejszém krajem uciążeniem. Nim ta Naywyższa wola Waszey Cesarsko-Królewskiej Mości dopełnioną bydz mogła, rząd przedsięwziął natychmiast wszelkie do zapobieżenia nadużyciom sposoby. Polecono spis dymów rolnych i nierolnych tak w miastach jak i wsiach, z wyrachowaniem przypadającego od nich szarwarku. Trakty zostały wymierzone, na sekcyje podzielone, i gminy o trzy mile po jednej i drugiej stronie traktów bitych, do robót podług sekcyi wyłącznie przeznaczane. Inspektorom zaś polecono czuwać podczas objazdów i dochodzić, czyli uskutecznione roboty odpowiadają użytey ilości szarwarków.

Ochraniając od przedławiania ciężarem fur szarwarkowych, dostawę materyałów, a później i roboty drogowe urządzono na wymiar; aby zaś takowe roboty nie przeszkadzały pracom rolniczym, do odrabiania szarwarków, czas wolny oznaczonym został na wiosnę od 1 maja do 15 lipca, na jesień od 10 października do 1 marca, a gdy szarwark jesienny przeznaczony był jedynie do zwózki materyałów na wymiar urzędzoney, dano więc gminom wolność wyboru do odrobienia dni w tym przeciągu czasu, jaki im się naydogodnieyszy zdawać będzie. Co do gmin za obwodem trzech mil po obu stronach traktu położonych, lubo te równie do robót około dróg bitych należeć powinny, przez wzgląd jednak na odległość mieysca i potrzebę utrzymywania dróg pobocznych, połowę przypadającego od nich szarwarku na drogi poboczne zostawiwszy, połowę tylko do traktów bitych, lub w naturze dostarczyć lub dzień pieszy zł. pol. 1, ciągly zł. pol. 2 opłacić obowiązane zostały. Gdy przecież przepisy takowe niedogodności i nadużyc przy odbabianiu szarwarków, mimo naywiększey bacznosci władz rządowych, wykończenie nie zdołały, rząd po zniesieniu się z radami wojewódzkimi, nie omieszkał przedstawić Waszey Cesarsko-Królewskiej Mości czterech projektów różne przemiany szarwarków obejmujących. Nim zaś Wasza Cesarsko-Królewska Mość decyzya swoję w tey mierze objawić raczysz, namiestnik Waszey Cesarsko-Królewskiej Mości.

chcąc przynieść ulgę mieszkańcom, ile obecna konieczność robót drogowych dozwoła, postanowieniem d. 5 kwietnia 1819 r. ilość odrabianego dotąd szarwarku zmniejszili na osm dni umnieyszy.

Kiedy stosownie do powyższego postanowienia, roboty dróg, na wiosnę roku zeszłego z dniem 1 maja rozpocząć się miały, przybył wezwany przez namiestnika Waszey Cesarsko-Królewskiej Mości dyrektor dróg, *Christiani*, który zawiesiwszy roboty objazd kraju uskutecznił, a następnie niektóre zmiany w kierunku wymierzonych już traktów dla zmniejszenia kosztów, wyjednawszy; podzielił też trakty na kommissoryaty i konduktorstwa, dozór techniczny robót oddał swoim oficyalistom, i całą organizacyą dyrekcyi dróg ułożył.

Z powodu tych zatrudnień, znaczna ilość szarwarku w roku zeszłym użyta nie była, a z oddanego bezpośrednio pod zawiadywanie dyrekcyi szarwarku drogowego, wynikły nieporozumienia z władzami wojewódzkimi i obwodowymi, i skargi, którym chcąc rząd zapobiedz, zwrócił szarwarki pod administracyą kommissy wojewódzkich, i dopiero organizacyą dyrekcyi dróg ostatecznie zatwierdził.

Lecz ciągle niedogodności do obowiązku szarwarków w naturze odbywanych przywiązane, ludność kontroli i dozoru, woiskające się nadużycia dozorców i mitrzenie dni robocznych, różne przeciążenia liczne skargi pociągające, a nadewszystko niszczenie zaprzęgów i odrywanie rąk od rolnictwa, skłoniły rząd do podania Waszey Cesarsko-Królewskiej Mości ostatecznego środka nowym projektem, przez który cały szarwark ma bydz o połowę zmizony, to jest, z dni osmiu na cztery, a dni te, nie odrabiane w naturze, lecz gotowizną po zł. pol. 1 dzień pieszy, a po zł. pol. 2 dzień ciągły opłacone, z czego zbierze się fundusz do robienia dróg bitych przez antrepryzy wyłącznie służyć mający. Projekt ten przez radę stanu roztrząsnięty, a zdolny jej zdaniem do skarg zaspokojenia, uzyskał już w tey chwili Naywyższe Waszey Cesarsko-Królewskiej Mości zatwierdzenie.

Roboty w ciągu upłynionych lat dwóch dokonane, są następujące:

Po Województwach.

Dokończono grobli pod *Konarami*, również jak mostów pod *Zagrobami* i *Ostrołką*. Usypano dwie groble kamieniem wyłożone pod *Zbuczynem* długości prętów 500, pod *Kobyłanami* prętów 417. Dla osuszenia niziny około grobli *Kobyłańskiej* i jej od zepsucia zabezpieczenia, zniwelowano całą przestrzeń, i dla odpływu wód, aż do *Bugu* kanał wykopano. Zwieziono kamieni na mil 19, uplantowano drogi mil 32, ugruntowano kamieniem mil 4 $\frac{1}{2}$, pokryto i zwieciem nawieziono mil 8, mostów drogowych wystawiono 60. Około stolicy droga *Petersburska* doprowadzona do *Dąbrowki* mila 1 $\frac{1}{2}$, *Poznańska* do *Oltarzewa* mil 2 $\frac{1}{4}$, *Wrocławska* na *Raszyn*, dochodzi do karczmy *rakowskiej* sążni 2200. Do *Młocin* i *Bielan góra* i dolna droga skończona mil 1 $\frac{1}{2}$. *Mokotowska* doprowadzona do *Królikarni*. *Łazienkowska* ukończona i do *Solca* pociągnięta. Droga od rogatek *jerozolimskich* do *Nowego-swiata* doprowadzona. *Góry Łazienkowskie* zrownane, i darniem wyłożone. *Aleje ujazdowskie* zwieciem nawieziono.

(Dalszy ciąg potem)

Kurs wileński na assygnaty od dnia 5 listopada: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 79, czerwony złoty nowy rubli 11, kopiejek 56; stary rubli 11 kopiejek 36; imperyał 36 rubli 80 kopiejek.

Wolno Drukować Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

T y t u ł.

1. W handlu *Józefa Kopscha* znajdując się do sprzedania różne tytonie po następującej cenie.

Wąsztatw <i>Hamburski</i> <i>Justusa</i> funt rub. 1 kop.	
— — żółty <i>hamburski</i>	90
— — czarny	75
<i>Brokus ryski</i>	75
— — <i>hamburski</i>	70
— — <i>Petum Optimum Ryzki</i>	60
— — <i>Hamburski</i>	50

<i>Knaster Hollenderski A</i>	1	—
— — — <i>AB</i>	1	25
— — — <i>CC</i>	1	50
— — — w słowkach	1	50
<i>Tytuń angielski Kogut</i>	—	90
— — <i>emerykański</i>	—	75
— — <i>gaertner</i> ogrodnicy	—	90
— — <i>Matrosen</i>	—	—
— — <i>turecki</i>	2	—
<i>Cigarro haranna</i> sztuka	—	5
— — <i>ryzkie</i>	—	2 $\frac{1}{2}$

P o d r a d.

1. Od komisyyi wileńskiego kommissaryatskiego depu ogłasza się: iż na skutek zalecenia ministeryum wojennego Departamentu kommissaryatskiego będą odbywać się targi w dniach: 15, 16 i 17 następującego miesiąca decembra, a dla przetargu dnia 18 tegoż mca, na roczną przewożkę rzeczy w odległości sta wiorst, do wszystkich miejsc, gdzie wypadnie przesłać dla woysk z tey komisyyi, lub z rozdzielaniem miejsc, kto dokąd w szczególności przewożkę przyjąć na siebie zechce; ztym życzący podjąć się dostawy takowych rzeczy, zechcą przybydź dla targow na wyż wyznaczone terminy, do tey komisyyi z pewnemi i dostatecznemi dla skarbu ewikcyami. Dnia 1 nowembra 1820 roku.

7mej klasy Jafimowicz.
Sekretarz Bohdanow.

O ś w i a d c z e n i e.

2 Excerpt z protokółu potocznego Sluckiego Ziem. powiatowego Sądu oświadczenia w dacie poniższej zapisanego et corundem pod pieczęcią urzędową tegoż Ptu stronie potrzebującej jest wydan.

Roku 1820 mca oktobra 8 dnia. Przed aktami Jego Imperatorskiej Mości Ziem. Ptu Sluckiego niżej podpisany na W. J. Pana Piotra Boltucia Adwokata Sądow Ziem. powiat. Sluc. najsolenniejsze czynię zażalenie wespół z manifestem w następnej treści: doświadczywszy nadużycia plenipotencyi odemnie niżej podpisanego Macieja Soltana Skarbnika Rzeczyckiego obzał. Piotrowi Boltuciu w roku 1816 julii 8 dnia wydanej i jednocześnie przed aktami Ziem. Sluc. przyznanej, a dopiero w roku przeszłym 1819 na dniu 3 mca apryla przez oświadczenie w aktach powyższych zapisane cofnięty i eliminowany, skutkiem czego tenże obzał. Boltuc Piotr był plenipotent zdradzając położoną w nim ufność, a niewolnych chwytając się zyskow, ponieważ cofnięcie wydanej temu plenipotencyi przez gazety ogłoszone nie było; na szkodę niżej podpisanego aktora sub titulo ugodliwy rekognicyiny dokument na czer. zł. pięć tysięcy sześćset szeszedziesiąt i udzielnie srebrem siedmset czterdzieście jeden rubel, niby w roku 1817 apryla 26 dnia W. J. Panu Stanisławowi Mogilnickiemu Regentowi Gran. Ptu Nowogr. wydany, antedatował, gdyż papierow żadnych pretensyą jakoby Mogilnickiego dowodzących mnie niezwrocił, nigdy przez ciąg swojej plenipotencyi onych mnie nieokazywał, ani żadnego o takowej ugodzie, i uczynionej rekognicyi doniesienia i wiadomości nie dał, a jakowe nadużycie tak z obżalowanym Boltuciem, tworzą antedatacyi, jako też i obzał. Mogilnickim onego uczestnikiem z rejestrow taktowych w Sądzie Ziem. powiat. Sluc. jest już rozpoczęty proceder, azatym iżby nikt z obzał. Boltuciem, w żadne umowy w osobie mojej czynić jeszcze chcącym niewchodził, a nade wszystko aby przelew obrachunku z prokuratorem massy J. O. Xiężniczki Stefanii Radziwiłłowny JW. Zaleskim uczynionego o sumę kapitalną czer. zł. pięćset, za obłgiem mnie należną nieprzyznawał, nayspokorniej, całej publiczności upraszam, ponieważ takowy obrachunek u siebie niewiadomo z jakich powodow tenże obzał. Boltuc zatrzymał, i pomimo liczne dopomnienie się oddać niechce, jakowe oświadczenie uczyniwszy że one do gazet Kur. Lit. podam zawiadamiając jako aktor własną podpisując ręką. U tego oświadczenia podpis takowy: Maciej Soltan.

Zgodno z protokółem Ignacy Barancewicz Reg.

Corundem dziewiątego że takowe oświadczenie do gazety Kur. Lit. podać wolno poświadczam Ziem. Sluc. Podsedek Maciej Cywynski, Ciekawy.

P r z e d a ż.

2. Od Rządu gubernialnego wileńskiego ogłasza się; iż na zaspokojenie skarbowey należności od wileńskich Zydw Josiela Szmytłowicza Beyraka i Garbiela Hercykowicza Mayzela, assygn. 8,052 rubli, za niedostawienie przez nich do wileńskiego magazynu mąki czetwerci 382, i krup 38 czetwerci, podług umowy z byłym, połowym prowiantkim kommissyonierem 7 klasy Xięciem Szachowskim, dnia 16 julii 1817 roku zawartej, i za wzięte od niego skarbowe pieniądze, przeznaczono na sprzedaż murowany ich dom, oddany przez nich dla zabezpieczenia skarbu, znydujący się w Wilnie pod N. 278, oceniony do 9,400 rubli assygn.; azatém żyjący nabydź tenże dom, zechcą dla targow przybydź do tego gubernialnego rządu na terminy: pierwszy dnia 10, drugi 12, a trzeci 15 miesiąca januaryi 1821 roku. Dnia 30 oktobra 1820 roku.

Sowietnik Ławrynowicz.
Sekretarz Nowicki.

2. Od Rządu gubernialnego wileńskiego ogłasza się, iż z powodu niejawienia się na dawniej naznaczone terminy do tego gubernialnego rządu, życzących nabydź majątki Łobiejek i Kupryszek, w powiecie wileńskim położone, ocenione do 78,325 rubli kop. 50 assygn., obywatela Kiersnowskiego, byłego z szambelanem Doboszyńskim i szlachtami Kossobudzkiemi, od 1807 do 1811 roku, w mieście Wilnie sosowego i konsumpcyynego poboru dzierżawcy, naznaczone na sprzedaż dla zaspokojenia odkupney niedoimki, z tych poborow nastaley w ogóle 12,489 rubli srebr., prócz liczących się procentów; pomieniony rząd tak dla sprzedaży wspomnianych majątkow, jako i drewnianego domu z dalszém zabudowaniem i fruktowym ogrodem, znajdującego się w Wilnie na przedmieściu za ostrą brana, ocenionego do 16,017 rubli kop. 92 assygn., szlachty Kossobudzkich, naznaczył nowo terminy: dnia 17, 20 i 24 miesiąca grudnia terazn. roku; azatém żyjący nabydź wspomniane majątki Kiersnowskiego i dom Kossobudzkich, zechcą przybydź do tego gubernialnego rządu na te terminy. Dnia 30 oktobra 1820 roku.

Sowietnik Ławrynowicz.
Sekretarz Nowicki.

2. Od Rządu gubernialnego wileńskiego ogłasza się: iż z powodu niejawienia się na dawniej naznaczone terminy, życzących nabydź trzech murowanych domow, znajdujących się w miasteczku Mereczu, żyda Dawida Cyrłszteyna i w mieście Szawlach Hirszy Wulfowicza Nuryka i Feygi Nurykowej, oddanych w ewikcyę przez podradczyka żyda Łunca, zbiegłego niewiadomo dokąd, dla zabezpieczenia wziętych przez niego w sposobie pożyczonym ze skarbowych magazynow produktow, i przeznaczonych na sprzedaż dla zaspokojenia skarbu za wspomniane produkty, naznaczone powtórne terminy: dnia 23, 25 i 29 mca nowembra terazn. roku; a zotém żyjący nabydź wspomniane domy, zechcą dla targow przybydź do tego gubernialnego rządu na nowo naznaczone terminy. Dnia 30 oktobra 1820 roku.

Sowietnik Ławrynowicz.
Sekretarz Nowicki.

Wilno dnia 8 Listopada 1820 roku v. s.

GALICYA I LODOMERYA.

JW. pierwszy kommissarz seymowy miał następującą mowę przy otwarciu seymu.

Przeświewne seymujące stany!

Z woli Najjaśniejszego Cesarsko-Królewsko-Apostolskiej Mości Pana miłościwego, mam zaszczyt i powinność wraz z godnym współkolegą dopełnić do seymu terazniejszego najwyższe zlecenia.

W skutku pierwotnych ustaw dla stanów królestw Galicyi i Lodomeryi najłaskawszego udziału usnał Najjaśniejszy Pan dla potrzeb kraju tego i ogółu monarchii, zwołanie seymu za przyzwolite.

Oycowska troskliwość Najjaśniejszego Monarchy od obro narodów berlu jego od wszechmocnej Opatrzności powierzonych, przez zwrót kolei reprezentacyi narodowej w seymach, mocniej dla królestw Galicyi i Lodomeryi udowodnioną zostaje.

Powodowane stany prawdziwym poważaniem i wdzięcznością winną dla JW. Gubernatora Barona de Hauer, z czułym żalem widzą dla czasowej słabości obradom tym nieobecnych, atoli zasługi JW. Hrabi *Stadnickiego*, Prezesa stanów, zjednawszy Najjaśniejszego Pana zaufanie, osładzają tę stratę, przez posiadanie na tym urzędzie osoby powszechnie szacowanej.

Składam w twoje ręce, szanowny prezesie, najwyższe postulata w celu ich w stanach seymujących odczytania.

Chlubno jest dla nas dopełniając tę dostojną posługę, oświadczyć wam, Przeświewne Stany, z woli i imieniem Najjaśniejszego Pana, najłaskawsze jego zadowolenie, i oycowską serca pańskiego życzliwość w pewności, iż wasze dla tronu nieskazitelne uczucia niniejsze postulata skutkiem uwieńczą.

Po przeczytaniu najwyższych reskryptów wydanych do stanów, mówił dalej JW. pierwszy kommissarz seymowy:

Przeświewne Seymujące Stany!

Ogłoszone postulata przekonywają was o rzeczywistej pieczołowitości i dobroczynnym sercu Najjaśniejszego Pana ku prawdziwemu szczęściu ludów swoich. Oto! mimo niezagoionych jeszcze blizn po tak długim paśmie okropnych klęsk wojny, mimo gwałtownych potrzeb ogółu państw jego nader łyczących, jednak najłaskawszy Monarcha powodowany chęcią ulżenia, skłania ucho do prośb zanoszonych, przedsiębierze środki, aby podatki jak naysgodniej z słusnością porównać, umniejszyć i ustalić, a tém dowodzi, że na szczęściu swych poddanych własne stanowi; czyliż to nie jest skutkiem owych wielkich przymiotów Najjaśniejszego Pana, iż każdemu od najwyższego stopnia do najlichszej chatki mieszkalnej, przystępu do oblicza pańskiego dozwala? Tak jest, przeświewne stany, w krajowych przedmiotach odbierając przedstawienia stanowe, w prywatnych zabezpieczony za tarczą serc ludzkich, sam na sam przyjmując prośby, wszystkich potrzeb staje się wiadomym. Do tyłu dobrodzieystw dodać nade wszystko należy: nikt pod berłem liłościwego władcy uciśnionym byź nie może, każdy stan prawdziwych swobód udziału i opieki praw doświadcza, niczyi los nie oddany kołu ślepey fortuny, przed nikim podwoje majestatu

nie zamknięte. Ale zbyteczne byłoby rozciągać się dłużej o wielkiej dobroci pana szczęśliwie nam panującego, którego współcześni i odległa potomność wielbić nie przestaną; nie wątpię, iż jednomyślnym duchem zagrzani, z godnością temu zgromadzeniu właściwą i z troskliwym zachowaniem tej instytucyi, jaka łaskawie dozwolona, chętnie zajmiecie się dopełnieniem odczytanych postulatów.

JW. Prymasie Korony, znany z cnot prawdziwie pasterskich, dając nowy dowód gorliwości, kładąc obradom seymu tego początek, od wezwania Boga zastępów, albowiem wszystkie czynności ludzkie są Wszechmocnego Twórcy świata dziełem; przyimiy wiune podziękowanie, a jako pierwszy urzędnik kraju racz połączyć usiłowanie swoje: tak silnie wsparte stany pasterskim i prezesa światłem, pewne byź mogą, pomyslnego swych obrad skutku.

Odejchali JWW. Kommissarze seymowi wśród powyżey zachowanych uroczystych obrzędów. Późem, uroczyste odwiedziny oddali pierwszemu JW. Kommissarzowi Seymowemu, JW. Prezes seymu, urzędnicy Koronni i wszystkie stany zgromadzone.

Dnia 18 i 19 naradzały się stany względem objawionych sobie Królewskich postulatów i załatwiała inne jeszcze przedmioty należące do zakresu ich działalności.

Dnia 21go nastąpiło zamknięcie seymu. Mianowana została deputacya po JWW. Kommissarzy seymowych. W. JX, Bem, Kanonik i deputowany kapituły lwowskiej obrządku łacińskiego, JW. Kajetan Hrabia *Rey*, W. Tadeusz *Mysłowski*, i drugi deputowany miasta *Lwowa* P. *Trompeteur*. Po odprowadzeniu JWW. Kommissarzy seymowych wśród tych samych uroczystości, których postrzegano przy zagajeniu seymu, mieli znowu mowy: JW. Prezes seymu składając uchwały seymowe, potem pierwszy kommissarz i JW. Prymas Królestwa. Po ukończeniu tych, powrócili do siebie w uroczystych obrzędach JWW. Kommissarze, i znowu odbierali od stanów, uroczyste odwiedziny.

Mowa JW. pierwszego kommissarza seymowego przy zamknięciu obrad:

Przeświewne Seymujące Stany!

Odbieram skład czynności seymu z rąk twoich, szanowny Prezesie Stanów, jako dowód wierności i przywiązania narodu dla Najjaśniejszej Jego Cesarsko-Królewsko-Apostolskiej Mości Pana naszego Miłościwego, jako skład holdu winnego za utrzymywanie nadaney szczerobliwie reprezentacyi narodowej, a gdy zwrócimy uwagę na liczne urządzenia systemicznego rządu, jakie do powszechnego dążą dobra, któż nie uzna tém mocniej obowiązku wdzięczności dla dobroczynnej ręki, która wszystkie usiłowania celem spokojnego bytu całej Monarchii jednostajnie poświęca: żyje mieszkaniec bezpieczny w słodczy pożądanego pokoju, używa swobodnie praw służących, nie lęka się żadney przemocy, rząd czuwa troskliwie we wszystkiem. Jeżeli potrzeby dotąd naglące państwa, nie dozwalają czynić tyle ulgi w podatkach, ile serce Najjaśniejszego Pana ma nieomylnie w zamiarze, śmiem atoli twierdzić, iż zaufanie, które pokładacie słusznie, przeświewne stany, w jego

naywyższy łasce i sprawiedliwości, nie zostanie zawiedziona: zgodnych z łosem Opatrzności, pewnemi czyni, iż dobry władca nigdy narodu tego od swego łona cycowskiego nie oddał: te są naymocniejsze zalety, jednające łaskawe panującego zaufanie i względy, na tym to węgielnym kamieniu gruntuje się prawdziwe szczęście ludów, połączone niezłomnym ogniwem z trwałą świetnością tronów.

JW. Prezesie stanów i JW. Prymasie Koronny, oddaję wam wespół z szanownym kolegą moim naystyczersze dzięki za czynne przyłożenie się waszemu światłem i waszą gorliwością do obrad seymu tego; równie i wy godnie członki stanowego wydziału, przyjmiecie w tym wyrazie cześć zasługom waszym wiinną. Poniesiemy do podnóżka Tronu chlubne świadectwa was Prześwistne Stany i całego narodu przychylących Nayjaśniejszemu Panu chęci, oraz pokorne prośby w żądaniach waszych, a w tém nazwiemy się dwojako szczęśliwi, jeżeli pełniąc zaszczytną wolę naylepszego z Monarchów zyskamy dla nas serca wasze.

Dalszy ciąg Rapportu Rady Stanu Królestwa Polskiego, z dwuletnich działań rządu.
(Obacz Kur. Lit. N. 153.)

H a n d e l.

W nadziei, że przez podnoszące się główne jarmarki, Warszawa stanie się środkowym miejscem składu do zamiany towarów i produktów państw obcych, i że otworzenie prostego związku między Warszawą i Odessą, w obecnym rzeczy położeniu, dostawę ich zbliżyć i do skutku przywieść może, ułatwił rząd wcześniej nowy ten kierunek przez ustanowienie głównej komory wchodowej w Łuszkowie naprzeciw Uscituga i przeznaczenie na miasto składowe remissowe miast Hrubieszowa. Otworzenie komor wchodowych do Rosyi w Jurburgu i Połandze od strony Prus, a w Radziwiłowie od strony Austrii, okazało się dla jarmarków warszawskich szkodliwym, bo kupcy omijając Królestwo Polskie, przez Prussy i Galicyą towary prowadzić mogli. Dla nagrodzenia tej straty na uczynione sobie przełożenie, raczyłeś Wasza Cesarsko-Królewska Mość przychylić się łaskawie, iżby od strony Królestwa, komory w Brześciu Litewskim i Uscitugu na ten cel otworzone zostały. Mimo te otwarte od strony Polski komory, wynikały jeszcze niedogodności, które komorom ustanowionym od Prus i Austrii większe zapewniały korzyści nad te, jakie komory w Brześciu i Uscitugu mieć mogły. Prowadzone do Rosyi towary przez Prussy wprost na Jurburg, i przez Galicyą na Radziwiłow, nie podlegały opłacie cła przechodowego (*transito*): gdy tymczasem towary prowadzone przez Królestwo Polskie cło przechodowe 4% opłacać musiały; ta opłata tyle podrożyła towary, iż kupcy woleli raczej Królestwo ominąć, niż ją ponosić. Zapobiegając szkodliwemu dla Polski obróceniu się handlu na Prussy i Galicyą, raczyłeś Wasza Cesarsko-Królewska Mość nowe dla jarmarków warszawskich dobrodzieystwo okazać, postanawiając, aby dla wynagrodzenia opłaconego za granicami cła przechodowego, towary na jarmarkach warszawskich do Rosyi zakupione, i na komorze warszawskiej ekspedywane, miały od każdego rubla opłaty celnej potrącone dziesięć kopiejek; ekspedywane zaś na komorach wewnątrz Państwa Rosyjskiego, kopiejek pięć.

Przychód z jarmarków warszawskich, poniższy w wydziale skarbowym wyszczególniony będzie. Tu uważając te jarmarki pod względem tylko handlowym, stan ich w roku 1818 był pomysłny.

Liczba przybywających na nie kupców i fabrykantów zagranicznych 200 osób przewyższyła, a sprowadzone w znacznych ilościach towary, rozsprzedane lub za produkta krajowe wymienione zostały. Szczególniej zaś sukna, płó-

tna, batyst, wyroby złote i srebrne, towary żelazne, wielki miały pokup. Towary jedwabne, bawełniane i wełniane prawie wszystkie sprzedano, a naywiększą część zakupiono do Rosyi.

Sprowadzone nawzajem z Rosyi, miody, łoje, oley, kawior, skóry, futra, zaraz za przybyciem, naywięcej do Prus, zakupione zostały. Nie dostawało lnu i konopi, na które wielu zagranicznych kupców czekało.

Towary kolonialne w wielkiej sprowadzone ilości, naywięcej na konsumpcyą wewnętrzną kraju zakupiono, znaczne jednak części wyszły do Rosyi i Austrii.

Wina węgierskie i francuzkie, oraz porter i piwo angielskie zupełnie sprzedano.

Zachęceniem temi korzystnymi w roku 1818 widokami przybyli równie licznie kupcy na jarmarki w roku 1819.

Jarmark wiosenny tegoż roku odpowiedział wprawdzie ich nadziei, spekulacye nawet handlowe na tym jarmarku w porównaniu z przeszlorocznym jarmarkiem wiosennym, były znaczniejsze, lecz jarmark jesienny tak pomysłny dotąd obrót handlowy jarmarków warszawskich, znacznie odmienił.

Była wprawdzie dość znaczna ilość towarów fabrycznych i na tym jarmarku, lecz nie było na nie tyle jak dawniej pokupu, a towarów kolonialnych i trunków znacznie mniej sprowadzono. Zmiany tej przyczyną były spadły w tym roku ceny zboża, a następnie zachwiany kredyt samychże kupców gdańskich w Anglii, z kąd wynikło, że i w Gdańsku taki wymienionych towarów dał się uczuć niedostatek, że kupcy warszawscy z Wrocławia sprowadzać je byli zniewoleni.

Spadły zboż, ceny pociągnęły za sobą niedostatek pieniędzy w kraju, a z nim i widoków handlowych utrudzenie, gdyż ani kupcy nie byli w stanie sprowadzać znaczniejszych zapasów, ani ich kupujący nabywać.

Godzi się przecież spodziewać, iż te niesprzyjające jarmarkom warszawskim w obrótach handlowych wypadki, przy coraz rozwijającej się między kupcami wzajemnej towarów i produktów zamianie, i przy usiłowaniach rządu nie będą dla nich stanowcze, a dobrodzieystwa Waszey Cesarsko-Królewskiej Mości przez otworzenie komor rosyjskich bez opłaty cła dla produktów i fabrykatów polskich, oraz zmniejszenia cła dla towarów zagranicznych na jarmarku warszawskim do Rosyi zakupionych, chwilową stratę wynagrodzą.

Dla ułatwienia właścicielom sposobności do wzajemnych układów, a ztąd pomnożenia obiegu dóbr nieruchomych i kapitałów, uporządkował rząd ogólne kontrakta S. Jańskie w stolicy, w ten sposób: iż one nie tamują bynajmniej kontraktów w innych miejscach Królestwa.

Zamiar wprowadzenia jednostaynych miar i wag w całym Królestwie w szesnym raporcie doniesiony, postanowieniem 5go czerwca 1818 r. do skutku przywiedzionym został.

Handel zewnętrzny w roku 1818 znacznie był kraj pokrzepił; podług wykazu konsulatu gdańskiego sprzedano w Gdańsku i Elblągu.

Pszonicy lasztów	—	—	17,925
Zyta	—	—	5,174
Drzewa różnego gatunku sztuk	—	—	70,000

Produkta te, średnią ówczasową ceną obliczone, mogły przynieść krajowi wpływu gotowizny przeszło 27 milionów złotych polskich.

Kommunikacye lądowe.

W raporcie z dwuletnich czynności rządu, już rada stanu wystawiła powody, skłaniające rząd do umiarkowania robót szarwarkowych w sposób zabezpieczający mieszkańców od nadużyć, a posuwający roboty około dróg w miarę możliwości środków i rąk, bez żadnej krzywdy rolnictwa. Lecz gdy izby seymowe w uwagach swoich nad wspomnianym raporcie, i w osobnych petycyach, nie tylko ponowiły zażalenia na rozmaite miejscowe niedogodności, klasę ubogich włościan szczególniej ciężące; lecz nawet samo postanowienie powinności szarwarków